

tekst

TOMASZ GOŁĄB

redaktor wydania

Od 17 lat staramy się być Państwa przewodnikiem po mieście i sprawach wiary, poszukując miejsc i wydarzeń, które pomagają być świadomym chrześcijaninem i aktywnym obywatelem. Spraw i problemów nieustannie przybywa. Dlatego i my się zmieniamy: od przyszłego tygodnia proponujemy dwa razy więcej artykułów. Od recenzji teatralnych po propozycje rekolekcji. Od finansów po politykę. Dziękujemy dotychczasowym Czytelnikom „Gościa Warszawskiego” za wierność, a nowym życzymy w poszerzonym tygodniku samych dobrych wiadomości.

Szukasz miłości na całe życie? Zaufaj Panu. – To **On** **przyprowdzi twoją drugą połówkę** – przekonywał ksiądz Mariusz Żołądkiewicz.

Przy ołtarzu w dolnym kościele Świątyni Opatrzności Bożej 14 stycznia zgromadziły się osoby samotne. Razem z diecezjalną Diakonią Życia Ruchu Światło-Życie, pomysłodawcą tematycznych Mszy, modlili się w intencji osób szukających miłości na całe życie. – Bóg stworzył dla konkretnego Adama konkretną Ewę i ją do niego przyprowdził. Pozwólmy, jeśli mamy takie powołanie, by On także i do nas przyprowdził drugą połówkę – mówił podczas kazania ks. M. Żołądkiewicz. Ale nie oznacza to biernego czekania. – Kobiety, niech wydobywają z siebie piękno, a mężczyźni niech starają się tę miłość zdobyć – dodał.

Msza św. w intencji singli

Ewa szuka Adama



AGATA ŚLUSARZYK

Na zakończenie Eucharystii odbyła się specjalna modlitwa za osoby samotne

W świątyni na Polach Wilanowskich tematyczne Msze św. odbywają się w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 18. W kolejne Diakonia Ży-

cia będzie modlić się w intencji osób dojrzewających do sakramentu małżeństwa, dzieci, rodzin adopcyjnych, kobiet i mężczyzn. **Agata Ślusarczyk**

GOŚC WARSZAWSKI

Od najbliższego wydania:

- w nowym, większym formacie
- z dużą dawką wiadomości z regionu

Podwójna radość czytania

GOŚC
NIEDZIELNY

Nowy szpital za dwa lata

SŁUŻBA ZDROWIA. 10 stycznia w kampusie Banacha przy ul. Trojdena za wmurowano kamień węgielny pod budowę Szpitala Pediatrycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W uroczystości wzięli udział: żona prezydenta Anna Komorowska, która przewodniczy Komitetowi Honorowemu Budowy Szpitala, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, abp Henryk Hosier, parlamentarzyści, przedstawiciele resortów zdrowia, nauki i szkolnictwa wyższego oraz środowisk medycznych. Siedmioletnia placówka jednorazowo będzie mogła przyjąć 527 małych pacjentów, a na jej dachu



Bryłę nowego szpitala tworzyć będą trzy budynki połączone przeszklonym pasażem

znajdzie się lądowisko dla Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Ma w niej powstać także pediatryczny Szpitalny Oddział Ratunkowy dla lewobrzeżnej Warszawy. Obecnie

stołeczny samorząd zapewni dzieciom 407 miejsc w szpitalach (łącznie z neonatologicznymi), z czego 96 na oddziałach pediatrycznych. **jjw**

Najważniejsze wychowanie



Zanim goście złożyli sobie życzenia, oklaskiwali występ grupy cyrkowej

OPŁATEK DYREKTORÓW. 9 i 10 stycznia kard. Kazimierz Nycz zaprosił na spotkanie opłatkowe dyrektorów placówek edukacyjnych różnych szczebli. – Jesteście

przewodnikami młodych ludzi po drogach ich życia. Oprócz osiągnięć mierzonych wynikami egzaminów, chyba największym zadaniem i zarazem źródłem satysfakcji jest, by szkoła dobrze wychowywała – mówił. Jednocześnie kard. Nycz podkreślał, że Kościół musi być obecny w przestrzeni społecznej, również w placówkach oświatowych. – Krzyż ma prawo być w szkole, bo jest nie tylko symbolem religijnym, ale i kulturowym – wyjaśniał. W spotkaniu uczestniczyli również: Krystyna Szumilas – minister edukacji narodowej, Marek Michalak – Rzecznik Praw Dziecka oraz Karol Semik – Mazowiecki Kurator Oświaty. **pp**

Staszic i reszta

RANKING LICEÓW. W najnowszym, czternastym rankingu najlepszych szkół ponadgimnazjalnych w Polsce, prowadzonym przez miesięcznik „Perspektywy” i dziennik „Rzeczpospolita”, w pierwszej dziesiątce znalazły się cztery warszawskie licea ogólnokształcące. Pierwsze miejsce, mierzone głównie sukcesami maturalnymi i liczbą olimpijczyków, zajęło toruńskie Liceum Akademickie UMK. Szóste miejsce przypadło warszawskiemu XIV LO im. Stanisława Staszica, ósme – LXIV LO im. Stanisława Ignacego Witkiewicza, a dwa kolejne – XXVII LO im. Tadeusza Czackiego i XXXIII LO Dwujęzycznemu im. Mikołaja Kopernika. **tg**

Śladami błogostawionego

KONKURS. Praca Julii Godlewskiej z Gimnazjum w Otrębusach została wyróżniona w ogólnopolskim konkursie edukacyjnym na najlepszy projekt historyczno-dziennikarski pt. „Polacy beatyfikowani przez Jana Pawła II. Błogosławiony Edmund Bojanowski”. – Opisałam przedszkole prowadzone przez siostry służebniczki im. E. Bojanowskiego i przeprowadziłam z nimi wywiady. Urzekło mnie ich świadectwo – mówi J. Godlewska. 13 stycznia w Instytucie Papieża Jana Pawła II odbyła się gala finałowa konkursu, na który nadesłano 70 prac z całej Polski. **aś**



Pierwsze miejsce zajęły uczennice z LO im. Jana Pawła II z Lublina oraz wychowanki Gimnazjum nr 43 z Poznania



TOMASZ GOŁĄB

Kard. Kazimierz Nycz

Sto lat temu chrześcijanie stanowili ponad połowę ludności świata. 66 proc. mieszkało w Europie, a zaledwie 8 proc. w Afryce i Azji. W 2010 r. chrześcijan w Europie było 22 proc., w Afryce 25 proc. i już 13 proc. w Azji. Benedykt XVI częściej mówi o nowej ewangelizacji, czyli próbie dotarcia do tych, którzy już przyjęli chrzest, zetknęli się z Chrystusem, ale z różnych powodów poprzestali na tym i nie są związani z Kościołem. Tej nowej ewangelizacji chcemy poświęcić przyszłość Kościoła. **Zgadzam się z prof. Jerzym Kłoczowskim, że Kościół dałby sobie radę bez Europy, ale Europa nie poradzi sobie bez Kościoła.** I choć media nie zastąpią dziś nowej ewangelizacji, to jednak bez tych mediów, tak jak bez katolików świeckich, nie jest możliwe spełnienie tych zadań. Nie potrafimy dotrzeć do tych, którzy czekają – czasem nawet nie zdając sobie z tego sprawy – na Ewangelię (...).

Podczas spotkania opłatkowego z dziennikarzami, 12 stycznia 2012 r.

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAXS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Ślusarczyk

Dzień Islamu na Pradze

Przekażmy sobie znak pokoju

Czytanie Koranu i Biblii, muzyka Orientu i agapa – muzułmanie i chrześcijanie różnych wyznań będą modlić się wspólnie po raz 12.

Roman Zięba, pielgrzym, który w ubiegłym roku pieszo przemierzył 3600 kilometrów z Jerozolimy na międzyreligijne spotkanie w Asyżu, doświadczył wielu trudności. Szedł przez Izrael, Jordanię, Syrię, Turcję, Bułgarię i kraje bałkańskie, nieraz zatrzymując się w domach wyznawców innych religii. Gościł u mu-

zułmanów, nocował przy meczetach, życzliwi Turcy wyposażali go w niezbędny prowiant.

26 stycznia w Domu Parafialnym przy katedrze św. Floriana na Pradze (ul. Floriańska 3) pielgrzym będzie gościem Dnia Islamu w Kościele katolickim. Podczas centralnych obchodów, przebiegających pod hasłem „Chrześcijanie i muzułmanie: poparcie dla duchowego wymiaru człowieka”, chce opowiedzieć o życzliwości, jakiej doświadczył, pielgrzymując przez ziemię różnych tradycji i wyznań.

Praskie obchody Dnia Islamu rozpoczyna się o godz. 17 muzyką Orientu i czytaniem fragmentów ksiąg świętych: Biblii i Koranu. Po nim nastąpią dwa przemówienia: strony chrześcijańskiej i muzułmańskiej, rozwijające główny temat spotkania.

Oprócz hierarchów katolickich i chrześcijan różnych wyznań w spotkaniu w domu parafialnym przy katedrze na Pradze wezmą udział polscy muzułmanie na czele z muftim Tomaszem Miśkiewiczem, a także przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w RP. Przybędą także ambasadorowie państw muzułmańskich w Polsce. Gospodarzem spotkania będą bp Romuald Kamiński, przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi, i Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów.

Wyznawcy islamu wzniosą modlitwę spontaniczną – „Dua”; chrześcijańską modlitwę wiernych zakończy odmówienie „Ojcze nasz”,

po czym uczestnicy spotkania prześlą sobie nawzajem znak pokoju.

Wspólne modlitwy katolicko-muzułmańskie to unikalna inicjatywa polskiego episkopatu. Ich początek wiąże się z powstaniem w 1997 r. Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów, której współprzewodniczącym ze strony katolickiej przez wiele lat był Zdzisław Bielecki, prezes i założyciel fundacji D.O.M. Od jedenastu lat Dzień Islamu jest wpisany do oficjalnego kalendarza Kościoła katolickiego w Polsce. Spotkania katolików i muzułmanów odbywają się też w innych miastach. Tematykę obchodów Dnia Islamu wyznacza przesłanie kierowane do muzułmanów przez Papieską Radę ds. Dialogu Międzyreligijnego z okazji corocznego święta na zakończenie miesiąca postu, ramadanu. „Chrześcijanie i muzułmanie, niezależnie od dzielących ich różnic, uznają godność osoby ludzkiej, mającej prawa i obowiązki” – czytamy w przesłaniu papieskiej Rady. „Uważają, że inteligencja i wolność są darami, które winny skłaniać wierzących do uznawania podzielanych wzajemnie wartości, gdyż opierają się one na samej ludzkiej naturze”.

Warszawa jest jednym z największych skupisk muzułmanów w Polsce. Liczbę wszystkich wyznawców islamu nad Wisłą szacuje się na kilka do kilkunastu tysięcy osób, skupionych w Muzułmańskim Związku Religijnym w RP oraz Lidze Muzułmańskiej w RP. **tg**



TOMASZ GOJAŁ

W ubiegłorocznym Dniu Islamu na Pradze uczestniczyło ok. 200 osób

Lekcje z Biblii

Egzemplarz dla każdego

Towarzystwo Biblijne przy ul. Marszałkowskiej organizuje zajęcia dla młodzieży szkolnej na temat Pisma Świętego.

Postać Siewcy, znak rozpoznawczy Towarzystwa Biblijnego w Polsce, pamiętają jeszcze ci, którzy zaopatrywali się w przekłady Pisma św. jeszcze na Nowym Świecie. Od 2005 r. neon i obszerna witryna zapraszają do zajrzenia na ul. Marszałkowską 15a. Ostatnio Towarzystwo w ramach krzewienia wiedzy o Biblii oprócz sprzedaży różnych jej przekładów organizuje spotkania edukacyjne i lekcje dla szkół. – W 2007 roku rozpoczęliśmy projekt „Biblia dla dzieci i młodzieży”. Objechaliśmy ponad 60 miejscowości w całej Polsce, propagując Pismo św. w parafiach, szkołach i środowiskach ekumenicznych. Słuchali zarówno pierwszoklasiści, jak i studenci wyższych uczelni – mówi Małgorzata Platajs, dyrektor Towarzystwa Biblijnego.

Ale lekcje o Biblii odbywają się także na miejscu, w siedzibie Towarzystwa. Młodzież przyprowadza tu czasem m.in. ks. Jarosław Kotuła, wikariusz parafii Najświętszego Zbawiciela. – Możliwości lokalowe nie pozwalają nam przeprowadzać zajęć dla więcej niż jednej klasy. W dodatku chcemy, żeby uczniowie mogli nie tylko dowiedzieć się czegoś ciekawego o Piśmie św., poznać jego aktualność i znaczenie kulturowe, ale także otrzymać od nas egzemplarz Biblii – mówi M. Platajs.

Towarzystwo Biblijne funkcjonuje w Warszawie od 1816 r. W jego działalność włączyła się wówczas elita duchowa i intelektualna, m.in. ks. Stanisław Staszic, Stanisław Kostka Potocki czy bp Jan Paweł Woronicz. Zaniepokojone dotkliwym brakiem obecności Pisma św. w społeczeństwie osoby te postawiły sobie za cel jego rozpowszechnienie. Już na pierwszym posiedzeniu Komitetu Założycielskiego postanowiono wydać 10 tys. egzemplarzy Biblii w tłumaczeniu ks. Jakuba Wujka. Ta sama, po-



TOWARZYSTWO BIBLIJNE

Młodzież szkolna poznaje m.in. różnice w przekładach Pisma Świętego

polaryzatorska myśl towarzyszyła inicjatywie Ekumenicznych Dni Biblijnych, które odbywają się od kilkunastu lat w maju.

Więcej informacji na temat lekcji biblijnych można uzyskać pod numerem: (22) 875 96 62 albo pisząc na adres mejlowy Towarzystwa: tb@tb.org.pl. **gr**

PIECZA ZATĘPCZA.

1 stycznia
na Mazowszu
przestały działać
dwa niepubliczne
ośrodki
adopcyjne.

W całym kraju
kilkanaście.

**Rodzice
są oburzeni
i dezorientowani**

– boją się,
że teraz dłużej
będą czekali
na upragnione
dziecko.



tekst i zdjęcia

JOANNA JURECKO-WILK

joanna.wilk@gosc.pl

Urszula Zygańska z Puszczy Mariańskiej ma biologiczne 4-letnie dziecko i wielkie pragnienie kolejnego. Tym razem adoptowanego. – Byliśmy z mężem w dużym ośrodku adopcyjnym w Łodzi, gdzie od razu powiedziano nam, że procedura będzie trwała co najmniej dwa lata. Wszystko tam przebiegało bardzo powoli, na drugą rozmowę zaproszono nas dopiero po trzech miesiącach. A ja mam 42 lata i nie mogę czekać na dziecko w nieskończoność – mówi U. Zygańska.

Marszałek mówi: dość!

Państwo Zygańscy trafili więc do Otwocka. Natychmiast po wstępnej kwalifikacji zaczęli kurs. – Wszystko toczyło się sprawnie, według ustalonego z góry planu. Do chwili, gdy... ośrodek zlikwidowano. Chyba sobie już odpuścimy. Nie mamy siły zaczynać od nowa w kolejnej placówce i czekać na dziecko trzy, cztery lata – mówi rozżalona pani Urszula.

Zgodnie z nowym prawem o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej od początku

2012 r. za zorganizowanie adopcji odpowiadał będzie marszałek województwa, a nie jak do tej pory: powiat. Dotychczasowe ośrodki adopcyjne zostały formalnie zlikwidowane, a marszałek musiał podpisać kontrakt na najbliższy rok tylko z tymi, które w 2010 r. miały na koncie co najmniej 10 adopcji (ośrodki publiczne) lub 20 (ośrodki niepubliczne). Ten zapis od początku budzi kontrowersje i poczucie krzywdy ośrodków prowadzonych przez fundacje, stowarzyszenia i Kościoły, którym wyznaczono nierealne minima.

Ofiarą nowych przepisów padł m.in. Niepubliczny Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy Fundacji „Dziecko – Adopcja – Rodzina” przy ul. Lennona 1 w Otwocku. Od 1 stycznia wszyscy pracują w nim społecznie. I mają poczucie, że to, co budowali przez prawie półtora roku, poszło na marne.

Arytmetyka, która krzywdzi

Otwocki ośrodek powstał 10 sierpnia 2010 r. W ciągu czterech miesięcy zdobył zaufanie 147 rodzin, zaczął przeprowadzać

szkolenia przygotowujące do przysposobienia, przeprowadził 15 udanych adopcji. Ale do wymaganej prawem liczby zabrakło mu 5 postanowień sądu. W związku z czym nie dostał od marszałka Mazowsza zlecenia na kolejny rok pracy. Bez znaczenia było to, że w 2011 r. doprowadził do 30 adopcji, a kolejnych 20 już było w toku. Że w ciągu roku i czterech miesięcy zapewnił prawdziwy dom 103 dzieciom.

– Nie baliśmy się tzw. trudnych przypadków. Znaleźliśmy dom starszym dzieciom, niewidomego chłopcu, czwórce rodzeństwa, dzieciom z olbrzymimi dysfunkcjami... – wylicza Lidia Sikorz-Niwińska, dyrektor ośrodka. Mimo to od 1 stycznia otwocka placówka nie może przyjmować kandydatów na rodziców zastępczych ani ich szkolić, nie może też przeprowadzać procedur adopcyjnych.

Jeszcze większego pecha miał warszawski Ośrodek Rodzinnej Opieki Zastępczej Towarzystwa Nasz Dom na Bielanach, któremu do wymaganej liczby w 2010 r. zabrakło jednej adopcji. – To był dla nas nietypowy rok – tłumaczy To-

masz Polkowski, przewodniczący Towarzystwa Nasz Dom. – Założyliśmy sobie, że szczególnie skupimy się na znalezieniu domu starszym dzieciom. W ich przypadku najczęściej chodziło o rodziny zastępcze. Nie wiedzieliśmy, że rok później ustawodawca postanowi rozliczać ośrodki tylko z adopcji – dodaje.

W ciągu dziewięciu lat placówka na Bielanach przeszkoliła na rodziców zastępczych ponad 700 osób, utworzyła 265 rodzin adopcyjnych, 74 rodziny zastępcze i 11 rodzinnych domów dziecka. W feralnym 2010 r. znalazła rodziców adopcyjnych dla 27 dzieci (także dla rodzeństw). Ale formalnie procedur było „tylko” 19.

Końcówka za krótką

Jeszcze w ostatnich dniach grudnia nie wiadomo było, które ośrodki przetrwają, a które zostaną zlikwidowane. Bo też nie było jasne, ile pieniędzy marszałek Adam Struzik dostanie na nowe zadania. Pewne było jednak, że będzie ich za mało. W związku z czym w pierwszej kolejności pójdą na ośrodki publiczne. Na ba-

Ustawa antyad



W 2010 r. w ramach kampanii społecznej „W rodzinie ciepłej” Tomasz Polkowski wręczył Annie Komorowskiej różową rękawiczkę – symbol rodzicielstwa zastępczego. Czy teraz pani prezydentowa wesprze zlikwidowane placówki?
Z LEWEJ: Beata Dołęgowska i Lidia Sikorz-Niwińska mają nadzieję na szybką zmianę przepisów i reaktywację ośrodka adopcyjnego w Otwocku

na którego czekaliśmy z mężem 4 lata. W ubiegłym roku zostaliśmy zakwalifikowani do adopcji w NOAO w Otwocku, który to ośrodek został 1 stycznia zlikwidowany. Musimy stanąć w kilkuletniej kolejce w ośrodku państwowym. Proszę stanąć w obronie dzieci, które czekają na rodzeństwo i na rodziców adopcyjnych, którzy często kilka lat leczą niepłodność, a potem kilka lat stoją w kolejce po dziecko adoptowane. Często droga do dziecka trwa nawet kilkanaście lat”.

Rodzice sobie poczekają. Dzieci też...

Lidia Ułanowska, zastępca dyrektora Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej, próbuje załagodzić konflikt i apeluje o „niepodawanie się złym emocjom”. – Rodzice, których sprawy prowadziły ośrodki otwocki i na Bielanach, teraz za ich zgodą zostaną skierowani do innych placówek. Tam trafi ich dokumentacja i zostanie dokończony proces adopcyjny – uspokaja Ułanowska.

– Inne ośrodki nie chcą nas przyjąć, bo swoich kandydatów mają aż nadto. Albo mówią wprost: najpierw załatwiamy adopcję „naszym rodzicom”. My będziemy na szarym końcu i na dziecko poczekamy kilka lat – nie kryje zdesperowania „mamazuza”. ■

adopcyjna?

zie ośrodka przy Nowogrodzkiej w Warszawie zorganizowano Wojewódzki Ośrodek Adopcyjny, a dotychczasowe ośrodki w Ciechanowie, Ostrołęce, Radomiu i Siedlcach zamieniono w jego oddziały. Jedyny zlikwidowany ośrodek publiczny – w Płocku (5 adopcji w 2010 r.) odrodził się jako Ośrodek Rodzinnej Pieczy Zastępczej, który teraz zajmie się innymi niż adopcja formami opieki nad dziećmi. Oprócz tej struktury „pozostały przy życiu” w Warszawie: Krajowy Ośrodek Adopcyjny TPD przy Krakowskim Przedmieściu i Ośrodek Adopcyjny TPD przy ul. Szpitalnej. Normę wyrobiły też: Katolicki Ośrodek Adopcyjny Diecezji Warszawsko-Praskiej i Katolicki Ośrodek Adopcyjny przy Caritas Diecezji Radomskiej. Tym ośrodkom marszałek województwa musi zlecić działalność adopcyjną, pozostałym może, jeśli uzna je za dobre i potrzebne.

– Pisaliśmy w tej sprawie do marszałka Struzika, spotykaliśmy się z władzami Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej. Na nic – skarży się Beata Dołęgowska,

prezes Fundacji „Dziecko – Adopcja – Rodzina”. – A przecież za swoją działalność nie wzięliśmy ani grosza z publicznej kasy. Utrzymujemy się z opłat rodziców za szkolenia – dodaje. – Mamy stałych sponsorów, którzy pokrywają ok. 90 proc. kosztów działania ośrodka – mówi T. Polkowski. – Ale obawiam się, że te zmiany mają na celu „wycięcie konkurencji”, czyli ośrodków niepublicznych, które przy mniejszym zatrudnieniu, niższych kosztach, w sumie mają na koncie więcej adopcji niż placówki publiczne. Ucierpią dzieci, które będą musiały dłużej przebywać w domach dziecka.

Stop likwidacji!

W obronę zlikwidowanych ośrodków zaangażowali się znani muzycy, dziennikarze, aktorzy, sportowcy. Sprawę badają rzecznik praw obywatelskich i rzecznik praw dziecka. Poseł Mariusz Błaszczak napisał do Otwocka, że Prawo i Sprawiedliwość zamierza zaskarżyć przepisy krzywdzące placówki niepubliczne do Trybunału Konstytucyjnego.

Powstała też specjalna strona internetowa: www.stoplikwidacji.fdar.pl, na której można poprzeć protest. Na internetowych forach aż huczy od skarg: „Od roku mamy kwalifikację i czekamy na dwójkę albo trójkę dzieci. A telefon z publicznego ośrodka nie dzwoni”, „Nacjonalizacja adopcji!”, „Jakiś bubel”, „Ustawa antyadopcyjna”...

Rodzice szukają ratunku u Moniki Olejnik, Elżbiety Jaworowicz, Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, premiera Donalda Tuska i pierwszej damy Anny Komorowskiej. Jedna z rozgoryczonych kobiet napisała do pani prezydentowej: „Jestem szczęśliwą mamą adoptowanego 2,5 roku temu synka,

Domy dziecka

Utrzymanie jednego dziecka w domu dziecka na Mazowszu kosztuje miesięcznie ok. 4,5 tys. zł. W ciągu roku – 54 tys. zł. Mimo wysokich kosztów opieki, od lat prowadzonych akcji mających zachęcić rodziców do opieki zastępczej domy dziecka nie pustoszeją. W mazowieckich placówkach opiekuńczo-wychowawczych przebywa ok. 2 tys. dzieci. Wkrótce zlikwidowane mają zostać wszystkie duże placówki. Do 2020 r. domy dziecka będą mogły opiekować się nie więcej niż 14 dzieci, i to tylko tymi, które ukończyły 10. rok życia.

Był postrachem powstańców. Niewielki, szybki, zabójczy, przez długi czas nie było na niego mocnych. To on wysadził mury katedry św. Jana na Starym Mieście. Teraz spokojnie i niepozornie stanął jako eksponat w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Dla dziennikarzy muzeum zorganizowało specjalny pokaz „miny samobieżnej”. Egzemplarz, który zdobyło, jest spalinowy, ale zdarzały się też o napędzie elektrycznym. Zanim mały opancerzony pojazd, poruszający się na gąsienicach, donośnie zaryczał i buchnął spalinami niczym trabant, dziennikarze mieli okazję dokładnie go obejrzeć. – To bardzo dobrze zachowany egzemplarz, w pełni sprawny. Ma 97 proc. autentycznych części – mówi inż. Rafał Krajewski z Biura Rekonstrukcyjno-Technologicznego Zabytkowej Inżynierii Pojazdowej, pod którego okiem 300-kilogramowy pojazd przeszedł renowację.

Wykonano kopie gąsienic i dodano nowy, długi na kilkaset metrów trójżyłowy przewód, dzięki któremu goliatem można sterować jak zabawką. W czasie wojny pozwalała też na zdalne odpalenie

ładunku, który był umieszczony w przedniej części.

Goliaty były używane przez Niemców, żeby z ukrycia torować drogę piechocie. Naładowane 100-kilogramowymi ładunkami wybuchowymi, wysadzały barykady, forsowały mury, wrywały bramy. Pomogły Niemcom zdobyć budynek Szpitala św. Jana Bożego, barykady na Zakroczymskiej. Pojawiły się także na przyczółku Czerniakowskim, na Mokotowie i Żoliborzu.



JOANNA JURECKO-WILK

– Przesuwając dwie dźwignie na panelu sterowania, zmniejszam lub zwiększam napęd każdej z gąsienic. Można nawet kręcić bączki – mówi Sławomir Santorek

Goliat w muzeum

Śmiercionośny kawał blachy

– Bardzo się ich baliśmy, bo były nie do zatrzymania – wspomina Edmund Baranowski „Jur”, wiceprezes Związku Powstańców Warszawskich. – W Powstaniu Warszawskim w 60 goliatów był wyposażony niemiecki 500. Zmotoryzowany Batalion Saperów Szturmowych – jednostka przygotowana do walk miejskich. Walczył m.in. przy barykadzie na Sierakowskiej, gdzie powstańcom udało się przeciąć kabel goliata. Z odzyskanego trotylu zrobiono granaty.

Ale najczęściej goliaty wybuchły. A siłę rażenia miały olbrzymią: 800–1500 m. 19 sierpnia 1944 r. aż sześć z nich zaatakowało gmach głównej Politechniki Warszawskiej. Trzy dni później goliat przebił południową ścianę archikatedry warszawskiej i w jej wnętrzu

ekspłodował. Z gruzów wydobyto potem fragment gąsienicy i wmurowano w elewację odbudowanej po wojnie katedry. Można ją oglądać do dziś.

Na początku września 1944 r. dwa goliaty wprowadzone do wnętrza kościoła Świętego Krzyża, rozbiły fasadę świątyni i dokonały zniszczeń w jej środku. To wówczas figura Chrystusa niosącego krzyż spadła na bruk. W sumie w czasie powstania przeprowadzono 56 ataków goliatami z użyciem 92 maszyn. Siły powstańcze zdobyły 5 pojazdów, a 11 unieruchomiły. W 18 maszynach spowodowano eksplozję, zanim dotarły do celu. – Goliaty były jednorazowego użytku. Przenosiły duży ładunek w wybrane miejsce, a kiedy wybuchły, zazwyczaj nic z nich nie zostawało. Dlatego zachowało się niewiele egzemplarzy – mówi Sławomir Santorek, hobbysta który pracował przy rekonstrukcji.

Ten rozbrojony przy barykadzie na Sierakowskiej można oglądać w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Drugi – od 11 stycznia w Sali pod Liberatorem w Muzeum Powstania. Muzealnicy od pięciu lat śledzili aukcje internetowe w poszukiwaniu goliata. Raz już prawie mieli go w rękę, ale okazało się, że był to współczesny falsyfikat. Autentyk udało się odnaleźć dopiero u prywatnego kolekcjonera w Belgii.

Joanna Jurecko-Wilk

Książki dla babć i dziadków

Smakołyk dla duszy i ciała

Czy zupę cebulową przygotowaną przez Pawła Lorocho św. Hildegarda uznałaby za zdrową i wartą polecenia? I czy po jej zjedzeniu o. Joachim Badeni podsunąłby również pyszną strawę duchową?

Publikacji dominikanina o. Badeniego nie trzeba szczególnie polecać, bo to zawsze lektura mądra i wciągająca. Książka „Czego dusza pragnie?”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa M, jest

zachętą do tego, by nie zadowalać się naukowym, racjonalnym wyjaśnieniem świata, by wiary nie ograniczać do praktyk religijnych, ale by sięgać głębiej. Do książki jest dołączona płyta CD z zapisem konferencji zmarłego w 2010 r. o. Badeniego.

W książce „Medycyna na każdy dzień” lekarz Wighard Strehlow przedstawia porady św. Hildegardy, mistyczki, świętej uzdrowicielki z Bingen, która wykorzystując moc tkwiącą w na-

turze, stworzyła kompleksowy program zdrowego odżywiania, trybu życia i zachowania pogody ducha aż do późnej starości. Jej spostrzeżenia inspirowały wielu współczesnych lekarzy.

Natomiast dziennikarz kulinarny Paweł Lorocho w swojej książce „Dania na piątki” przekonuje, że postne jedzenie może być zdrowe i pyszne. Przepisy dań piątkowych, pięknie wydane, ukazały się nakładem Wydawnictwa Salwator.

Tym razem nasza propozycja książkowa jest skierowana do babć i dziadków z okazji ich święta. Po trzy egzemplarze każdej z książek rozlosujemy wśród Czytelników, którzy zadzwonią do naszej redakcji 23 stycznia o godz. 11. Czekamy pod numerem tel. 22/ 628 02 72.





AGATA ŚLUSARCZYK

– Dzieci poczęte sztuczną metodą mają problem z odnalezieniem swojej tożsamości. Często cierpią także na syndrom ocalenia – mówiła podczas spotkania lek. Natalia Szuszczyk

Spotkanie w aROMAcie

Zapłodnienie na szkle

Debata „In vitro – za życiem, czy przeciw życiu?” zainaugurowała tegoroczny cykl spotkań „Twój Czas – Twój Wybór”.

Media przedstawiają in vitro jako drogę do szczęścia, tymczasem opinia publiczna nie jest informowana o prawdziwych konsekwencjach stosowania tej metody: powikłaniach u kobiet, zwiększonym ryzyku chorób dziecka, wysokich kosztach finansowych i psychologicznych – mówił Mariusz Dzierżawski z Fundacji „Pro” 12 stycznia podczas spotkania w studenckim klubie aROMA. O stanowisku Kościoła wobec „zapłodnienia na szkle” mówiły lekarki Ewa Prokop i Natalia Szuszczyk.

„Twój Czas – Twój Wybór” to cykl siedmiu wykładów połączonych z dyskusją, organizowanych przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Na kolejnych spotkaniach będzie można dowiedzieć się więcej o naprotechnologii (16 lutego), naturalnym planowaniu rodziny (8 marca), tabletki antykoncepcyjnej (29 marca), aborcji (19 kwietnia), eugenice (17 maja) oraz edukacji seksualnej (31 maja).

aś

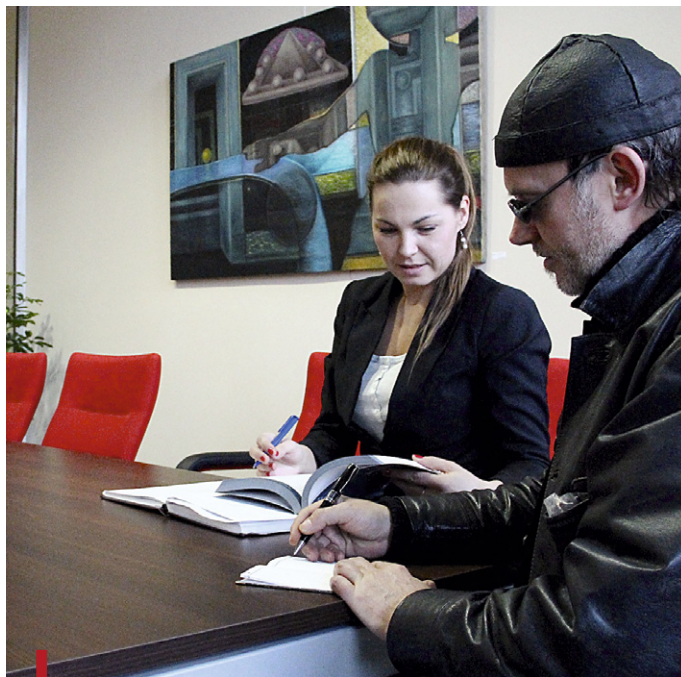
„Radcowskie wtorki”

Prawnicze pogotowie

Radca prawny jest jak lekarz pierwszego kontaktu – zdiagnozuje problem i pokieruje dalej. Po bezpłatne konsultacje można zgłosić się na pl. Konstytucji 5.

To już czwarta edycja akcji „Radcowskich wtorków”, podczas której prawnicy z Okręgowej Izby Radców Prawnych będą bezpłatnie pomagać osobom w trudnej sytuacji materialnej. Do tej pory warszawiacy w każdy wtorek mogli korzystać z porad prawnych w miejscach wyznaczonych przez dzielnicę. Od lutego będą musieli udać się po nie pod inny adres. W centrum stolicy, na pl. Konstytucji 5, Okręgowa Izba Radców Prawnych uruchamia Centrum Pomocy Prawnej Pro Bono.

Nowa lokalizacja to niejedyna zmiana od tej edycji. Porady prawne będą udzielane przez cały tydzień od poniedziałku do piątku od 15.00 do 18.00 po wcześniejszym zapisaniu się. – Do Centrum można zwrócić się w drobnych sprawa



AGATA ŚLUSARCZYK

Poradę będą mogli uzyskać osoby, których sytuacja materialna nie pozwala na płatne wynajęcie radcy

wach życia codziennego, z zakresu prawa pracy, lokatorskiego, ubezpieczeniowego czy spadkowego – wyjaśnia Michał Stępniewski, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie. Chętni będą mogli dowiedzieć się m.in.,

jakie są możliwości prawne rozwiązania ich spraw i jak otrzymać zwolnienie z opłat sądowych.

Oprócz porad prawnych centrum chce organizować tygodnie tematyczne np. z prawa pracy.

Agata Ślusarczyk

■ R E K L A M A ■



Fundacja
Warszawskie
Hospicjum dla Dzieci

KRS: 0000097123

Fundacja Warszawskie Hospicjum dla Dzieci opiekuje się nieuleczalnie chorymi dziećmi w ich własnych domach. Hospicjum istnieje dzięki wsparciu ludzi, którym bliski jest los ciężko chorych dzieci. Przekaż 1% podatku dzieciom z Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci.

www.hospicjum.waw.pl

Twój 1% - mój powrót do domu

Modlitewny szturm o cud na warszawskim Natolinie

Świętość dla kaznodziei

Pół wieku temu bł. Władysław z Gielniowa został ogłoszony patronem stolicy. Teraz warszawiacy chcą się odwdziżyć za opiekę i ogłosili ten rok **rokiem szczególnych modlitw o kanonizację śynnego kaznodziei.**

W kościele akademickim w Warszawie, gdzie złożona jest trumna z relikwiami bł. Władysława, modlitwa o kanonizację trwa od lat. Co miesiąc Mszę św. w tej intencji odprawia się też na Natolinie – w jedynym w stolicy kościele, któremu patronuje błogosławiony. Wszystko po to, by patron został wreszcie ogłoszony świętym.

Warszawa była pod szczególną opieką bł. Władysława, chociaż spędził w niej tylko ostatni rok swojego życia. Ten czas spędzony w klasztorze bernardynów (przy obecnym kościele akademickim św. Anny), gdzie był gwardianem i kaznodzieją, mieszkańcy stolicy dobrze zapamiętali. Przede wszystkim z płomiennych kazań, podczas których nawet wpadał w ekstazę. Zmarł w opinii świętości.

Kiedy kilkanaście lat później Warszawę nawiedziła epidemia dżumy, ludność modliła się do Boga za wstawiennictwem o. Władysława. Mór ustał, a mieszkańcy byli przekonani o skuteczności misji zmarłego bernardyna. Wśród ludzi, którzy osobiście doznali łaski



Relikwie bł. Władysława w kościele pod jego wezwaniem

uzdrowienia za przyczyną o. Władysława, byli dwaj synowie króla Zygmunta III Wazy. W dowód wdzięczności za opiekę nad miastem 15 czerwca 1604 r. senat miasta Warszawy wybrał zakonnik na patrona. I opiekuna stolicy. Sto lat później potwierdził to ks. Stefan Wierzbowski, oficjał warszawski, który odrębnym dekretem mianował Władysława opiekunem Warszawy. Na prośbę kard. Stefana Wyszyńskiego 19 grudnia 1962 r. papież Jan XXIII ogłosił bernardyna głównym patronem Warszawy. Obecnie główną patronką jest Matka Boża Łaskawa z kościoła jezuitów na Starym Mieście. Bł. Władysław jest patronem drugorzędny.

Od beatyfikacji bł. Władysława minęły już 262 lata. Ten rok ma być czasem szczególnej modlitwy o kanonizację. Zainaugurowano go 4 stycznia Mszą św. w kościele akademickim św. Anny. Każdego 4. dnia miesiąca w kościele akademickim rozważane będzie życie bł. Władysława, jego kult, wkład w rozwój polskiej kultury, ewangelizowanie Warszawy. Najbliższe spotkanie odbędzie się 4 lutego o 18.30. Szczegółowy plan spotkań i ich tematyka są zamieszczone na stronie: www.swanna.waw.pl. Rok szczególnych modlitw o kanonizację zakończy się dokładnie w 50. rocznicę ogłoszenia bł. Władysława patronem stolicy, 16 grudnia. W tym dniu o godz. 15 w kościele akademickim zostanie odprawiona Msza św. na zakończenie modlitw. Rektor kościoła św. Anny organizuje też dwie pielgrzymki śladami bł. Władysława: od 1 do 3 maja do Gielniowa i Krakowa oraz 8 i 9 września do Skępego, gdzie warszawski bernardyn założył dom zakonny. **jjw**

zapowiedzi

Co wiesz o chrześcijaństwie?

KURS ALFA. Cykl 10 spotkań o chrześcijaństwie, czyli Kurs Alfa rozpocznie się **19 stycznia** w sali św. Faustyny (ul. Grójecka 38). Do kursu będzie można również dołączyć w czasie spotkania 26 stycznia o godz. 19. Szczegółowy terminarz i tematy spotkań można znaleźć na stronie: www.czegoszukasz.org.

Do posłuchania

W ETERZE. 24 stycznia o 22.15 w audycji „12. krok” Rafała Porzezińskiego w Radiu Warszawa na 106,2 FM o tym, jak bardzo każdy z nas jest ważny. O tej samej porze w czwartek „Anioły rodzinne” – ks. Marek Kruszewski i Ewa Żakowicz poroz-



mawiają o tym, czy można być za dobrym. Czy można kochać za mocno? Czy przebaczenie po 77 razy nie jest naiwnością?

O medytacji

WARSZAWSKIE SPOTKANIE BENEDYKTYŃSKIE. Kolejne spotkania w ramach cyklu odbędą się **27 stycznia** o godz. 20 w kościele bł. Edmunda Bojanowskiego (ul. Kokosowa 12) i **28 stycznia** o godz. 9 w kościele sióstr benedyktynek sakramentek (Rynek Nowego Miasta 24). Spotkania poświęcone medytacji chrześcijańskiej poprowadzi o. Włodzimierz Zatorski OSB.

Patriotyczne rekolacje

SPEKTAKLE W REMBERTOWIE. W spektaklu: „Polskie Betlejem 2012. Przesłanie Miłosierdzia” ks. Krzyszofa Stosura, św. Faustyna

pokazuje Dzieciątka wielkich Polaków. Przedstawienie w wykonaniu Zespołu Teatralnego Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej można zobaczyć **29 stycznia** w dwóch rembertowskich kościołach: MB Zwycięskiej przy ul. Grzybowej 1 (po Mszy św. o godz. 13) oraz św. Lucji przy ul. Paderewskiego 42 (po Mszy św. o godz. 17).

Czas balów

U DOMINIKANÓW. Jubileuszowy Bal Dominikański odbędzie się **4 lutego** w parafii św. Dominika na Służewie. Zaproszeni są zarówno single, jak i pary. Zabawę poprowadzi profesjonalny wodzirej, w programie są np. konkurs na najlepsze ciasto i aukcja charytatywna. Zaproszenia (60 zł za osobę, studenci – 30 zł za osobę lub parę) można kupić na furcie klasztoru dominikanów przy ul. Dominikańskiej 2. ■